

Fragment relacji świadka historii



ANNA KUCHARÉK

ur. 1935, Pojana Mikuli



Zakres terytorialny i czasowy	Pojana Mikuli, lata 30. XX w.
--------------------------------------	-------------------------------

Życie społeczności polskiej i niemieckiej w rumuńskiej Pojanie do II wojny światowej

Gdy Polacy zamieszkali Pojanę, to musieli udać się do Wiednia, prosić o pozwolenie, żeby tam dostali działki. Na początku wsi to byli Polacy, a dalej mieszkali Niemcy, ale to też byli katolicy. No i kościół był wspólnie wybudowany, kościół wspólny na granicy. Tak było, dopóki Niemcy nie wyjechali. Ksiądz musiał być dwujęzyczny, żeby po polsku, nie po rumuńsku, tylko po polsku mówił i po niemiecku. To tak: w jedną niedzielę mszę, jak zaczynali na przykład Polacy po polsku śpiewać, to drugą część Niemcy śpiewali. W następną niedzielę Niemcy pierwszą część śpiewali najpierw po niemiecku, a druga część była znowu po polsku. Tak więc razem. Z początku to nawet szkoła była też razem. Później tu, w części tej polskiej wybudowali szkołę. I w niemieckiej części szkoła była. Wcześniej, polska i niemiecka szkoła była razem. Tak było w zaborze austriackim. Mleczarnię tam mieliśmy. To było wspólne. Nawet mam zdjęcie, bo mój ojciec tam w mleczarni pracował. A potem już tu, w polskiej części też mieliśmy mleczarnię. Dom Polski był wybudowany w 1937 roku. To z Polski przyjeżdżali. Mam nawet taką książkę z 1937 roku, jak przyjeżdżali z Polski na wakacje. To było pięć grup, to było po czterdzieści, po pięćdziesiąt osób. Jedni po ludziach mieszkali. W tym Domu Polskim był basen, było kąpielisko. A to góry piękne, piękna okolica. Tak więc my z Polską mieliśmy kontakt cały czas. Byliśmy w obcym kraju, ale to co polskie bardzo się szanowało. Harcerstwo było. Na przykład moje rodzeństwo, to starsze, należało do harcerstwa. Państwo Dubiccy prowadzili harcerstwo. Nawet mam krzyż harcerski, co mi siostra dała. Jak tu, do Piławy, przejechaliśmy i jak też do harcerstwa wstąpiła, dała mi ten krzyż harcerski. Już tu się nie nadawał ten krzyż harcerski. Zawsze się u nas śpiewało, bo zawsze przychodzili koledzy brata czy koleżanki siostry. Zawsze, zawsze było wesoło. Zawsze było pełno ludzi.

Data i miejsce nagrania	27 lipca 2021, Piława Dolna
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami